

poniedziałek, 06.07.2026

14 Niedziela Zwykła rok A (05.07.2026)

„Prostaczek” nie oznacza „prostaka”. W Ewangelii jest raczej człowiekiem, który nie uważa, że już wszystko wie. To ktoś, kto potrafi jeszcze słuchać, uczyć się i przyjmować. Dlatego Jezus mówi, że tajemnice Królestwa zostały objawione prostaczkom, a zakryte przed mądrymi i roztropnymi.

Problem wielu ludzi wierzących polega na tym, że z czasem zaczynają wszystko przeliczać. Tak było również z Izraelitami. Wiara stała się rachunkiem. Dam Ci, Boże, tyle modlitwy, tyle postu, tyle ofiar, a Ty w zamian pobłogosławisz moje plany. Człowiek zaczyna liczyć swoje zasługi i oczekuje, że Bóg będzie działał według jego obliczeń. A kiedy wynik się nie zgadza, pojawia się rozczarowanie.

Może właśnie dlatego Jezus zaraz potem mówi: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście”. Jakby chciał powiedzieć: zmęczycie się noszeniem ciężarów, których sam Bóg nigdy na was nie nałożył. Zmęczycie się udowadnianiem swojej wartości. Zmęczycie się religią rozumianą jako obowiązek, rachunek i nieustanne zasługiwanie.

A przecież Jezus nie zaprasza nas do kolejnego ciężaru. Mówi: „Weźcie na siebie moje jarzmo”. To może brzmieć dziwnie. Ktoś zmęczony słyszy przecież o nowym jarzmie. Ale Jezus od razu dodaje: „Moje jarzmo jest słodkie, a moje brzemie lekkie”.

Jak może być lekkie coś, co jest jarzmem?

Bo jarzmem Jezusa nie jest zbiór przepisów. Nie jest nim udowadnianie Bogu swojej wartości. Nie jest nim lęk przed karą. Jarzmem Jezusa jest relacja. To życie razem z Nim. Dawne jarzmo zakładano dwóm zwierzętom, które szły obok siebie. Jezus nie mówi więc: „Idź sam i nieś swój ciężar”. Mówi raczej: „Założ moje jarzmo i chodź ze Mną. Pozwól, że będę obok”.

Dlatego wiara dziecka jest tak ważna. Dziecko nie zastanawia się bez końca, czy zasłużyło na miłość rodziców. Ono po prostu do nich przychodzi. Ufa. Wie, że kiedy się przewróci, ktoś je podniesie. Wie, że nie musi na wszystko zapracować.

Może właśnie o taką postawę chodzi Jezusowi. O człowieka, który nie niesie życia samotnie. Który nie próbuje wszystkiego kontrolować. Który nie uważa, że sam musi być silny. Który potrafi powiedzieć: „Panie, nie dam rady bez Ciebie”.

Wielu z nas nosi ciężary pracy, problemów rodzinnych, samotności, choroby, niepewności o przyszłość. Tych ciężarów Jezus nie usuwa jednym ruchem. Ale obiecuje coś innego: że nie będziemy ich nieść sami.

Dlatego do Królestwa łatwiej wchodzi mali niż wielcy. Mali wiedzą, że potrzebują pomocy. Wielcy często są przekonani, że poradzą sobie sami. Mali proszą. Wielcy wymagają. Mali ufają. Wielcy liczą.

Jezus jest „cichy i pokorny sercem”. Wjeżdża do Jerozolimy na osiołku. Rodzi się w stajni. Umiera na krzyżu. Nie imponuje siłą, ale miłością. Nie przytłacza swoją wielkością, ale zaprasza do bliskości.

Może dlatego dzisiaj słyszymy w niedzielę o prostaczkach, czyli tych, którzy chcą wciąż uczyć się i poznawać. A skoro poznawać to i zadziwiać się.

~~Zadziw się w tym tygodniu jak ładnie śpiewa ptak i niech to będzie twoją modlitwą.~~

Zadziw się pięknem oczu dziecka i dziękując za to niech to będzie twoją modlitwą

Zadziw się swoim odbiciem w porannym lustrze, dziękując że się obudziliśmy, i niech to będzie naszą modlitwą

Bo prostaczek to człowiek, który nie wszystko wie, ale potrafi się zachwycić. A tam, gdzie jest zachwyt, tam bardzo często zaczyna się spotkanie z Bogiem.